

Zmierzch

Moonlight

I monotonia...
I chaos...
I krzyk...
A żeby tak poprosić Boga o chwilę ciszy...
Chwilę ciszy...

Niech tylko ptaki krzyczł wśród drzew
Niech las płonie mnogościł odcieni
Niech fale walczył z piaskiem o ląd
Gwiazdy tonł w garniturze chmur...

Przytul mnie
Już nic nie widzę
Nic nie słyszę
I nie czuję

Niech tylko ptaki krzyczł wśród drzew
Niech las płonie mnogościł odcieni
Niech fale walczył z piaskiem o ląd
Niech gwiazdy tonł w garniturze chmur...

Przytul mnie
Już nic nie widzę
Nic nie słyszę
I nie czuję

Niech ludzie zamilknł na chwilę...
Na zawsze
A ludzie zamilknł na chwilę...
Na zawsze
A ludzie zamilknł na chwilę...
Na zawsze
A ludzie zamilknł...